CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI, Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 69 (8297) Czwartek, dnia 25 marca 1926 r. Rok XXXIV.

Rząd niemiecki za Genewę otrzymał votum ufności.

BERLIN, 24. Wczoraj wieczorem w Parlamencie niemieckim zakończono dyskusję nad ekspose Stresemanna w sprawie Ligi Narodów. — Znaczną większością przeszedł wniosek partji rządowych, wyrażających zgodę na dotychczasową politykę gabinetu. Wniosek komunistów, wyrażający votum nieufności całemu rządowi upadł, również upadł większością 259 głosów przeciwko 154 wniosek wyrażający brak zaufania ministrom Luthrowi i Stresemannowi (głosowali nacjonaliści i komuniści). Upadł wreszcie wniosek, żądający, aby rząd niemiecki nie wstępował do Ligi Narodów. Wakacje świąteczne będą do 26 kwietnia r. b

Chamberlain stawia wniosek o votum zaufania.

LONDYN, 24. W dalszym ciągu swego przemówienia Chamberlain wyraził zdziwienie, że nie Niemcy występują z zarzutami przeciwko niemu lecz „anglik“ (brawa na ławach rządowych) Dalej Chamberlain oświadcza, że żeby nie opór Brazylji i Niemiec jednomyślność drogą kompromisu byłaby osiągnięta. W końcu swej mowy powiedział, że gotów jest w każdej chwili ustąpić, jeżeli głosowanie nad interpelacją wyda dla niego wynik ujemny. Dyskusja prowadzoną jest w dalszym ciągu.

Lloyd George atakuje Chamberlaina za konferencję w Genewie.

LONDYN, 24. Wczoraj w Izbie gmin Lloyd Gerge wystąpił z ostrą krytyką działań politycznych Chamberlaina w Genewie twierdząc, że wszystkie państwa, które podpisały traktaty z Locarno są odpowiedzialne za zerwanie konferencji genewskiej. Wieść o debatach wczorajszych w Senacie amerykańskim nie jest pocieszająca. Widać, że od dłuższego czasu zbierają się chmury, którę są zapowiedzią burzy. Zachowanie się Szwecji zupełnie odpowiada zapatrywania się na tą sprawę większości opinji angielskiej. Unden jeżeli ustąpił, to tylko w ostateczności, dla uratowania sytuacji i w celu zachowania pokoju. Georgeowi odpowiedział Chamberlain powitany oklaskami na ławach rządowych. Zdaniem jego sytuacja była b. ciężką i żądania Polski niespodzianką, gdyż wracając z Włoch przez Paryż, nie był w tej sprawie poinformowany przez Brianda.

Min. Skrzyński uda się do Wiednia?

WIEDEŃ, 24. Prasa wiedeńska zapowiada w najbliższym czasie odwiedziny prezesa ministrów Skrzyńskiego w Wiedniu, który zabawi tam przejazdem do Pragi. Przyjazd premjera Skrzyńskiego — według infotmacji prasy wiedeńskiej, — będzie miał na celu zawarcie traktatu rozjemczego polsko-austrjackiego.

Wiedeń pod śniegiem.

WIEDEŃ, 24. Od wczoraj wieczora pada tutaj gęsty śnieg, który warstwą 25-centymetrową pokrył ulice.

Endecja żąda zmniejszenia liczby posłów i senatorów.

WARSZAWA, 24. Wielką sensację sprawił na posiedzeniu Sejmu Z. L. N., który postawił pierwszy konkretny wniosek w sprawie zmiany ordynacji wyborczej.

Wniosek ten redukuje liczbę posłów do 224, z czego 188 przypadłoby na listę okręgową a 36 na listę państwową

Liczbę senatorów wniosek zmniejsza do 56, z czego na listę okręgową przypada 47, a na państwową 9

Dla województwa łódzkiego projekt przewiduje 4 mandaty do Senatu, a do Sejmu zaś Łodzi przypadłoby 4 mandaty poselskie, na powiat zaś Łódź, Łask, Sieradz — mandaty; Konin, Słupca i Łęczyca również 3 mandaty; Wieluń, Kalisz i Turek 3 mandaty.

Urzędnicy odczują skutki gospodarki min. skarbu p. Zdziechowskiego.

WARSZAWA, 24. Wśród wielu projektów zmierzających do rozwiklania kwestji poborów urzędniczych, w szczególności żywo omawiany jest projekt załatwienia tej sprawy w sposób następujący. Zważywszy, że wpływ podatków nie jest równomierny, pozostaje kwestja, albo urzędnikom wypłacić pensję jednorazową lecz w poborach zmniejszonych t. zn. się nie uwzględniając wszelkich dodatków, które były wypłacane w mies. grudniu, a ewentualnie i mnożnej 48, która powstała na skutek drożyzny, albo też wypłacić urzędnikom pensje zwiększone do 48 punktów, lecz wypłacać je w dwóch ratach miesięcznych t.zn. w dn. 1 i 15 każdego mies. Projekt ten aczkolwiek dotychczas nie znalazł jeszcze zdecydowanego wyrazu w formie właściwego wniosku do rozporządzenia, jednakże z rozmów z kierowniczymi członkami stronnictw koalicyjnych wnioskować można, że będzie zastosowany już w mies. kwietniu. Oczywiście, że i pobory poselskie będą również wypłacane w ratach t. zn. 1 i 15 każdego miesiąca.

Wiadomości meteorologiczne.

BERLIN, 24. Wczoraj temperatura wynosiła o godz 2-ej w poł. 4° Cel., o godz. 9-ej 2° Cel. Zapowiedź pogody na dziś: Od rana chłodno; następnie temperatura się podniesie. Wieczorem znaczne zachmurzenie.

Węgry rozwiązują parlament.

BUDAPESZT, 24. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu poseł Juljusz Berky, stojący blisko Bethlena, złożył sensacyjne oświadczenie, że rząd węgierski nosi się z zamiarem rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów.

Wilhelm II-gi przenosi się pod Lugano?

PARYŻ, 24. Według nadeszłych tutaj wiadomości, eks-kajzer Wilhelm wznowił starania o zmianę miejsca pobytu. Podobno rządy koalicyjne zgodziły się na opuszczenie dotychczasowej rezydencji w Doorn przez Wilhelma. Obecnie toczą się rokowania o nabycie zamku Trevano pod Lugano, gdzie w obecnej chwili przebywa wielu członków rodziny Hohenzollernów.

Giełda zbożowa.

BERLIN 24,3. Na wczorajszej giełdzie zbożowej płacono za metr w markach złotych: Pszenica 25.—, na maj —.—, na lipiec —.—, żyto 15,—, na maj 18.—, na lipiec 18.60, jęczmień browarny 19.—, na paszę 15.20, owies 16.30, na maj 18.—, mąka pszenna 32.—, żytnia 25.—, otręby pszenne 10.50, żytnie 9.50, wyka 23.—, saradela 26.—, łubin niebieski 12.—, żółty 14.—, płatki kartoflane 13.80, kartofle białe .—, czerwone —.—. Tendencja wyczekująca.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 24.3. Wczoraj od rana kurs dolara w obrotach międzybankowych wynosił 7.90 zł. Bank Polski kupował wczoraj dolary po kursie 7.90.

Giełda pieniężna.

ZURYCH, 24.3. Paryż 18.35, Londyn 25.25, Nowy Jork 5.19.3, Berlin 1.23.6.

„Duch Locarna“ w Niemczech.

Od kilku miesięcy Europę owiewa „duch Locarna“, duch zgody i lojalności międzynarodowej. Terminu tego używa się i nadużywa w najrozmaitszych okolicznościach, usiłując wpoić przekonanie, że nowa era zaczęła swe panowanie w naszej części świata.

Bujając w sferze ogólnikowych frazesów, zapominamy często, że „duch Locarna“ nie jest tylko abstrakcją, ale że odpowiadać winien istotnej zmianie nastrojów i metod działania ze strony rządów, które pragną wprowadzić wzajemne stosunki na drogę zaufania i porozumienia. Zwłaszcza niezbędna jest ta zmiana ze strony Niemiec, którym dawne kraje zwycięskie udzieliły znacznego kredytu zaufania, postanawiając ich przyjęcie do Ligi Narodów i którym wypadnie dług zaciągnięty spłacić równie dobrą monetą.

Otóż co do prawdziwego stanu umysłów w Niemczech istnieją zdania, jak wiemy, bardzo rozmaite. Niektórzy twierdzą, że u naszego zachodniego sąsiada nie pozostało już śladu dążeń odwetowych inni znów — i my się do nich zaliczamy — widzą cały ogrom nienawiści jaką Niemcy zieją w stosunku do dawnych swych wrogów gdyż mają możność obserwowania zblizka sposobów, jakimi się posługują dla osiągnięcia swych celów.

Zrozumienie istotnego stanu rzeczy w Niemczech znacznie osłabło ostatniemi czasy we Francji. Zbyt jednostronnie oddano się tam „duchowi Locarna“, który jest duchem szkodliwym, jeżeli choć w najmniejszej mierze, wpływa na osłabienie czujności.

Polska zato łudzić się nie może, gdyż na każdym kroku ma sposobność przekonać się namacalnie czem jest w stosunku do niej polityka niemiecka.

Ostatnio zaszedł w Dreźnie fakt, który rzuca na metody polityczne rządu berlińskiego jaskrawe światło.

Przed miesiącem niemieckie agencje telegraficzne rozesłały wiadomość, że w Dreźnie odbyło zebranie, w którem wzięło udział 400—500 „żydów polskich“, celem zaprotestowania przeciw uciskowi mniejszości niemieckiej w Polsce. Rezolucja ta została skierowana do Ligi Narodów do konsulatu Rzeczypospolitej w Lipsku, do Sejmu polskiego, oraz do związku żydowskiego w Polsce. Jednocześnie „Vossische Zeitung“ (z dnia 5 lutego) przyniosła telegram „Polen gegen Polen“, w którym z oburzeniem podnosi fakt znęcania się władz polskich nad mniejszościami żydowskiemi i apeluje do uczuć humanitarnych krajów zachodnich, celem ukrócenia polskiej samowoli.

Zobaczmy jak się przedstawia w rzeczywistości ta sprawa, przekonamy się że przed tak nikczemnemi sposobami walki nie cofa się rząd niemiecki dla utrwalenia zagranicą przekonania, że Polska nie dotrzymuje zobowiązań zawartych w traktacie o mniejszościach.

Żydzi wschodni, zamieszkali w Dreźnie i w Niemczech Wschodnich, bądź jeszcze przed wojną, bądź później znaleźli się, z powodu przesilenia gospodarczego w bardzo krytycznej sytuacji finansowej. Kilku kupców żydowskich, będących obywatelami polskimi spodziewa się pomocy finansowej od międzynarodowej organizacji pomocy dla żydów „Joint distribution Commitee“ w wysokości jednego miljona marek. Narazie jednak sytuacja ich jest krytyczna. Żydzi niemieccy i banki odmawiają im pomocy. Wielu kupców żydowskich, pozbawionych klijenteli reflektuje na t. zw. „Gewerbeschein“ t. j. na chandel w charakterze domokrążców oraz na uprawianie handlu poza rejonem miejskim, co jest ustawowo wzbronione. Zaszło wiele wypadków schwytania na handlu nielegalnym żydów, którym groziło wydalenie. Szczególnie żydzi polscy czynili starania u władz drezneńskich o uzyskanie potrzebnych uprawnień. Władze administracyjne okazały gotowość udzielenia tych pozwoleń, pod warunkiem by żydzi polscy zamieszkali w Dreźnie zorganizowali zebranie, na którem zapadłaby jednogłośna uchwała, domagająca się lepszego traktowania mniejszości niemieckiej w Polsce. Przy pomocy Związków Zawodowych żydowskich, a zwłaszcza „Verein Zuerischer Handeler und Augesteler“ zebranie to doszło do skutku 30 stycznia ub. r. i powzięło rezolucję, o której wyżej wspominaliśmy. Nie będzie od rzeczy zaznaczyć, że miało to miejsce właśnie w chwili, gdy pomiędzy Berlinem a Rzymem toczyła się ostra polemika w sprawie sytuacji mniejszości narodowych w Niemczech.

Trudno się obronić przygnębiającemu wrażeniu gdy się zestawi ten przykład — zresztą typowy — nieuczciwych machinacji politycznych Niemiec z deklamacjami p. Stresemanna w Genewie o „duchu lojalności i porozumienia“ w w jakim Niemcy przystąpić zamierzają do organizacji genewskiej.

S. S.

Rozszerzenie zakresu działania Funduszu Bezrobocia.

Ustawa z dnia 28 października 1925 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych.

Ustawa z dnia 18 lipca 1924 roku o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia nie objęła, jak wiadomo pracowników umysłowych, wśród których bezrobocie nie ujawniało się jeszcze naówczas w tak znacznych rozmiarach, jak obecnie. Gdy kryzys gospodarczy zaczął się pogłębiać rozszerzając klęskę bezrobocia na pracowników umysłowych, rząd przyszedł z pomocą tym ostatnim, udzielając zasiłków doraźnych z przeznaczonych specjalnie na ten cel funduszów. Ustawa z dnia 28 października 1925 r. ogłoszona w Dz. Ust. Nr. 120 pod poz. 863 wprowadza ustawowe zabezpieczenie pracowników umysłowych na zasadach analogicznych do zabezpieczenia robotników. A zatem, w myśl artykułu I tej ustawy obowiązkiem zabezpieczenia pracowników swych na wypadek bezrobocia podlegają przedsiębiorstwa przemysłowe, górnicze, hutnicze, handlowe, komunikacyjne i przewozowe, oraz inne zakłady pracy, choćby na zyski nieobliczone, a prowadzone w sposób przemysłowy, o ile zatrudniają one powyżej 5 robotników i pracowników umysłowych.

Obowiązkiem zabezpieczenia objęci zostali pracownicy umysłowi, zarabiający poniżej 500 zł. miesięcznie, pozostający w stosunku najmu pracy a spełniający czynności: (par. I Rozporządzenia Ministra P. i O. S. Z. dn. 44 stycznia 1926 r. Dz. sUt. Rzeczp. P. Nr. 1 poz. 12 ustawy z dnia 28 października 1925 r. nie określa bowiem kategorji pracowników umysłowych, podlegających obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, lecz pozostawiła to rozporządzenie Ministra P. i O. S. Z.)

1) administracyjne i nadzorcze, a mianowicie: zarządców i kierowników wszelkich przedsiębiorstw i zakładów, inżynierów, techników, chemików, konstruktorów, sztygarów, dozorców górniczych, kontrolerów, majstrów, którzy kierują technicznie pracą w zakładzie pracy i są za całość tej pracy odpowiedzialni, ekspedytorów, intendentów i kierowników magazynów.

2) biurowe i kancelaryjne, rachunkowe, rysunkowe i kalkulacyjne,

3) sprzedawców sklepowych i księgarskich z ukończoną szkołą zawodową lub średnią albo też z odbytą przepisaną praktyką, farmaceutów, drogistów, kasjerów, dysponentów, sprzedawców podróżujących, akwizytorów.

4) personelu lekarskiego, dentystycznego, weterynaryjnego oraz wykwalifikowanego pomocniczego personelu lekarskiego, dentystycznego i weterynaryjnego.

5) muzyków, artystów scenicznych i dekoratorów teatralnych;

6) nauczycielskie i wychowawcze;

7) pracowników, redakcji czasopism (dziennikarzy);

8) prowadzących okręty, oficerów pokładowych i maszynowych, zarządców i asystentów zarządu statków morskich lub rzecznych, oraz pełniący czynności, połączone z zajmowaniem równorzędnego stanowiska.

Jak widać z powyższego wyliczenia, zakres zabezpieczenia jest bardzo szeroki, co stawia Fundusz Bezrobocia wobec nowych poważnych zadań administracyjnych i finansowych.

Pod względem administracyjnym aparat wykonawczy Funduszu Bezrobocia obarczony został nowemi czynnościami, związanemi z przeprowadzeniem rejestracji przedsiębiorstw, zatrudniających pracowników umysłowych obliczaniem wkładek i wypłacaniem zasiłków, prowadzeniem odrębnej rachunkowości (jak tego wyraźnie wymaga art. 6 ustawy z dnia 28 października 1925 roku) wzmożeniem szybkości egzekucyjnych i tp. Pod względem finansowym Fundusz Bezrobocia oczekują poważne wydatki na wypłatę zasiłków tej kategorji zabezpieczonym. Akcja ta prowadzona być musi zasobami Funduszu albowiem rozszerzenia akcji zabezpieczeniowej na pracowników umysłowych wywołało, rzecz oczywista, pewne zmiany w organizacji Funduszu Bezrobocia. Do Zarządu Głównego i zarządów obwodowych wchodzą zgodnie z Ustawą również przedstawiciele pracowników umysłowych, to samo — do Obwodowych Komisji odwoławczych w wypadkach, gdy rozpatrują one odwołania pracowników umysłowych. Ponadto z ramienia Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia powołaną zostaje komisja do spraw zabezpieczenia pracowników umysłowych, mająca za zadanie m. in. opracowywanie na zarząd główny wniosków w sprawach dotyczących zabezpieczenia pracowników umysłowych, komisja ta działa pod przewodnictwem przewodniczącego zarządu głównego Funduszu Bezrobocia z — udziałem przedstawicieli pracodawców i pracowników umysłowych, Min. Skarbu oraz samorządów.

Co się tyczy wypłacania bezrobotnym pracownikom umysłowym ustawowych zasiłków, to sprawa ta uregulowaną zostanie przez wydanie specjalnego rozporządzenia ministerjalnego, które według zapewnień czynników miarodajnych, ukazać się ma już w czasie najbliższym.

Bezwątpienia że Ustawa z dnia 28.10. jest ważnym krokiem naprzód w regulowaniu w Polsce zagadnień socjalnych i że fundusz Bezrobocia również i w tym zakresie spełnić powinien te zadania, jakich dokonywuje obecnie w zakresie zabezpieczenia i zasiłkowania robotników.

S. S.

Zbrodniarze w Ameryce.

Mnożące się z dnia na dzień wypadki morderstw w Nowym Jorku, Chicago i Filadelfji rzucają niepokojące światło na stan bezpieczeństwa w Stanach Zjednoczonych. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przestępczość w Ameryce Północnej wzrasta Charakterystycznem jest, że w ciągu ostatniej nocy z soboty na niedzielę policja nowojorska dokonała 1000 aresztowań w jednych tylko dancingach i lokalach rozrywkowych. W Chicago wykryto w tych dniach dwudzieste pierwsze morderstwo, popełnione w ciągu 10-ciu dni, wypada zatem mniej więcej dwa morderstwa dziennie. Śledztwa prowadzone w różnych kierunkach, nierzadko ustalają niezbicie, że morderstw dokonywano przy milczącym współudziale lub aprobacie wysoko postawionych osób, nierzadko wyższych urzędników policyjnych.

Ostatnio mieszkańcy Chicago wnieśli petycję do senatu, w której proszą o zorganizowanie specjalnej opieki przed fałszerzami, mordercami, złodziejami, którzy działają, jak głosi petycja, w porozumieniu z policją. Oprócz tego wielu pracowników miejskich pracuje w porozumieniu z mętami społecznemi. Spokojni mieszkańcy Chicago znajdują się pod terrorem różnych band, które mordują lub uprowadzają obywateli. Urzędnicy, którzy ochraniają takie bandy ciągną ze swojego procederu duże zyski.

Wiele tajnych gorzelni lub składów wódek znajduje się, jak głosi memorjał, pod opieką wysokich urzędników a nawet polityków, a policja

bywa hojnie opłacana, gdy uniemożliwi jakąkolwiek próbę zdrady, czy denuncjacji. W czasie jednego z bankietów, wydanego na cześć radcy miejskiego policja i urzędnicy prowadzący różne kryminalne sprawy otrzymali drogocenne podarunki w postaci brylantów i automobili. Nierzadko zdarza się również, że policja eskortuje transporty wódek, których wyrób, import i sprzedaż jest jak wiadomo zakazana w prohibicyjnej Ameryce.

Jest publiczną tajemnicą — piszą dalej mieszkańcy Chicago, że na przedmieściu znajduje się specjalny gmach, w którym mieszczą się urzędnicy i w którym pracują różni naczelnicy zbrodniczych organizacji — terroryzując ludność.

Senat amerykański zamierza wydelegować specjalną komisję, któraby przeprowadziła śledztwo i ukarała winnych. I. O.

Z sali koncertowej.

XIV poranek muzyczny połączonych orkiestr 29 p. S. K. urządzony dzięki inicjatywie nader ruchliwego i znanego z uczynności Dowódcy 29 płk. pułkownika Górskiego, na rzecz miejscowej inteligencji bezrobotnej, wypadł zarówno pod względem kasowym jak i artystycznym bardzo dobrze.

Nie będę się rozwodził nad poszczególnymi punktami tego nader dobranego programu, bo o walorach orkiestr dętej i smyczkowej jak i zdolnościach muzycznych, wzgl. dyrygenckich kpt Ksionka miałem już sposobność niejednokrotnie się wypowiedzieć, podniosę tylko ponownie z uznaniem znaczne wyrobienie się orkiestry smyczkowej, która wzorowem wykonaniem uwertury Flotowa „Aleksandro Stradella“ wykazała dowodnie, iż stanęła na wysokości swego zadania; miałbym tylko pewne zastrzeżenie co do tempa, gdyż moim zdaniem winno ono być utrzymane powolnie, majestatycznie, a tak jak interpretował je kpt. Ksionek traci rzecz na swojej wyrazistości i powadze.

Z uznaniem natomiast zaakcentować muszę dobre zrozumienie i ujęcie finału przez puzony i waltornie, które, aczkolwiek liczebnie nikłe, starały się nadać miejscu temu koloryt silny i pełny, i trzeba przyznać, że im się to zupełnie udało.

Z części dętej nie mogę pominąć milczeniem poematu symfonicznego, „Preludes“ Liszta ze względu na jego trudności w wykonaniu i w tych ramach, w jakich w niedzielę utwór tak poważny słyszałem, muszę bezwzględnie podkreślić pracę wszystkich muzyków i zasługę p. kpt. Ksionka, który się na rzecz tą przecież pokusił. Dokładniejsze jednak przygotowanie byłoby w każdym razie pożądane, poemat bowiem Liszta w edycji dętej wymaga przedewszystkiem częstych prób, a zdaje mi się, że p. Ksionek urządzając każdej niemal niedzieli poranek, nie ma dostatecznie czasu, by swą orkiestrę odpowiednio przygotować na tego rodzaju repertuar.

Solistą tym razem był p. Kupfer podany w programie jako znany kantor i zaśpiewał przy akompanjamencie fortepianu (akompanjowała subtelnie ze smakiem p. D-rowa Ikawicowa) arję pożegnalną Cavaradossiego aktu III z „Toski“, oraz Balladę księcia z aktu I „Rigolletta“, a jako naddatek popularną arję z aktu II „Trubadura“. Pana Kupfera zupełnie nie znam, a na podstawie tego, co poraz pierwszy na poranku słyszałem, mogę o nim wydać sąd pochlebny, rozporządza bowiem tenorem bohaterskim o szerokiej skali „górę ma silną“ timbre głosu metaliczny, dykcję wyrazistą i znać dobrą szkołę (szybko się jednak męczy).

Czy p. Kupfer jest również muzykalnym śpiewakiem, tego nie zdołałem ustalić, w każdym razie balladę z Rigolletta oddał zbyt powolnie i z tempem nieco szwankował. Dr. T.

KRONIKA

— Z Uniwersytetu Powszechnego im. H. Sienkiewicza. W środę dnia 24-go b. m. w dolnej sali gmachu Rzem. Chrześć., o godzinie 7-ej wiecz. odbędą się dwa ostatnie wykłady. Mówić będą: Ks. Śmietanko i prof. Krzysik. Ze względu na ciekawe tematy, jakie Sz. Prelegenci na dzień ten opracowali, o liczne przybycie prosi

Zarząd.

— Koncert przystępny dla młodzieży szkolnej. Staraniem Towarzystwa Muzycznego w sobotę 27 marca o godz. 6 po poł. odbędzie się koncert pianistki p. Marji Wiłkomirskiej, której ostatnie występy w Warszawie, Lwowie i Łodzi zwróciły uwagę poważnych muzyków i recenzentów zjednały wysokie uznanie tak, dla wybitnego jej talentu, jak świetnej techniki i muzykalności.

Towarzystwo Muzyczne urządza koncert o bardzo niskich cenach i o wczesnej godzinie by nasza młodzież szkolna mogła usłyszeć piękny i ciekawy program, złożony z utworów Bacha, Schumanna, Chopina — sonata h-moll, Szymanowskiego, Liszta, Debussy i Ravela.

Ceny miejsc: I-V rz. 2 zł., VI-XII 1 zł., XIII XV 70. gr. i XVI-XVII 50 gr. przystępne przeto dla wszystkich.

Bilety są do nabycia w cukierni p. Mayera.

— Z Rady Miejskiej. Porządek dzienny 51-go posiedzenia Kaliskiej Rady Miejskiej we czwartek, dnia 25 marca 1926 roku, o godzinie 7 i pół wieczorem w sali posiedzeń Magistratu w gmachu ratusza.

1) Odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia.

2) Wprowadzenie, w myśl wskazówek Województwa, pewnych zmian do Statutu o miejskich opłatach kancelaryjnych, uchwalonego przez Radę Miejską w dniu 5 listopada 1925 r.

3) Sprawa zmniejszenia podatku od biletów wstępu do kin.

4) Sprawozdanie z konferencji odbytej w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie w sprawie zaciągnięcia pożyczki amerykańskiej od T-wa „Ulen & C.“ na budowę wodociągów w Kaliszu.

5) Upoważnienie Magistratu do zaciągnięcia pożyczki na zwalczanie bezrobocia.

6) Wybór jednego członka i jednego zastępcy do Komisji Poborowej.

7) Uzupełniające wybory: 2 członków do Delegacji Robót Miejskich, 1 członka i 1 zastępcy do Komisji Podatkowej, 1 członka do Komisji Gospodarczej, 1 członka i 1 zastępcy do Komisji Szpitalnej i 1 członka do Rady Szkolnej m. Kalisza.

8) Wolne wnioski

Uwaga: W myśl powziętej przez Radę Miejską w dn. 17 lutego r. b. uchwały obecne posiedzenie Rady zostanie otwarte najpóźniej w pół godziny po wyznaczonym terminie. O ile wówczas na sali obrad nie będzie quorum, zostanie zwołane powtórne posiedzenie z tym samym porządkiem dziennzm, które, zgodnie z art. 31 Dekretu o Samorządzie Miejskim, będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków Rady

— Wiwatów petardowych w okresie świąt nie będzie. W celu zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa ludności, zabrania się sprzedaży i nabywania chloranu potasowego (Kali chloricum) i siarki, zarówno w stanie mieszanym jak i oddzielnie, od dnia ogłoszenia niniejszego zarządzenia do dn. 12 kwietnia 1926 roku.

Sprzedaż w tym czasie jest dozwolona jedynie w aptekach za receptami lekarzy, wyłącznie tylko do celów leczniczych, względnie w innych składach do celów przemysłowych za pisemnem zobowiązaniem, wystawionem przez właściciela lub kierownika zakładu przemysłowego, że nabytych artykułów i innym osobom nie odstąpi.

Winni sprzedaży tych artykułów w terminie powyżej zakreślonym, tak właściciele aptek, składów aptecznych i t. p. jak i osoby prywatne, oraz kupujący te artykuły lub ich posiadacze, którzy je użytkują do preparowania petard i wywoływania wybuchów będą pociągani do odpowiedzialności sądowo-karnej z art. 159 i 225 kodeksu karnego.

— Kradzież kurtki. P. Żarneckiemu Władysławowi, zam. przy ul. Wrocławskiej Nr. 13, skradziono z korytarza przedpokoju kurtkę futrzaną wartości 200 zł.

— Zmniejszenie się ilości banków. Rok 1926 zaznacza się w dalszym ciągu zmniejszaniem się ilości banków, które niepomiernie wzrosły w okresie inflacji. Obecnie na terenie Rzeczypospolitej jest czynnych banków akcyjnych 82, wobec podwójnej ilości z okresu inflacji. — Prócz tego działa 6 oddziałów banków zagranicznych. Przed wojną na terenie Rzeczypospolitej istniało wszystkiego 25 banków polskich i 19 oddziałów banków zagranicznych. Do tej liczby nie wliczone zostały banki likwidujące się, lub pozostające pod nadzorem sądowym. Charakterystyczną jest cyfra oddziałów banków zagranicznych, która w przeciwieństwie do banków krajowych zmniejszyła się strasznie w stosunku do okresu przedwojennego.

— „Bluszcz“. Ukazał się 12 Nr. „Bluszczu“. Na bogatą treść numeru składają się artykuły Jankowskiej-Orynżyny — „Jakich nam trzeba herosów“, M. Czapskiej „O kobiecie francuskiej“, K. Nuszałówny „O boskiej Zuzannie“ i t. d. W dziale literackim czytamy wiersze Lucjana André, piękny przekład powieści Kiplinga, groteskę Magdaleny Samozwaniec, studjum o Joannie d'Arc Z. Zawiszanki i t. d.

Podnieść należy piękną szatę zewnętrzną pisma i bogaty dział wskazówek praktycznych ładnie ilustrowany.

Zawalenie się domu w Kaliszu.

Codziennie pisma stołeczne donoszą o wypadkach zawalania się domów w różnych dzielnicach przyczem prawie nigdy nie obeszło się bez jakiegoś nieszczęśliwego wypadku z lokatorami tych domów i Kalisz, który zawsze stara się naśladować stolicę ma do zanotowania fakt zarwania się piętra w domu przy ul. Cmentarnej № 9.

Rodzina Laudau zamieszkująca w wymienionym domu na pierwszem piętrze odrazu znalazła się na parterze przyczem Laudauowa padając chwyciła ręką gorący piecyk parząc sobie takową.

Natomiast rodzina Erlichów zamieszkująca na parterze uległa ciężkiemu wypadkowi tak że Blama Erlich, lat 38, znalazła się w Szpitalu z pogniecionemi żebrami.

— Pożar. W dniu 24 o godzinie 8 rano syreny alarmowe pożarnicze zaryczały na ogień okazało się że wynikł drobny pożar w posesji p. Tarchalskiego pod № 17 na Nowym Rynku. Zapaliły się śmieci, które domownicy ugasili przed przyjazdem straży.

OBWIESZCZENIE.

Okólnikiem z dnia 31 października 1925 r. L. D. P. O. 2042/IV Ministerstwo Skarbu odroczyło na czas późniejszy spłatę 3/4 części państwowego podatku od lokali za II półr. 1925 r. dla tych płatników, którym wymierzony państwowy podatek od lokali za II półr. wynosi w miastach:

a) ponad 100.000 mieszkań. nie więcej jak 32 zł.
b) „ 25.000 „ „ „ „ 24 zł.
c) do 25 000 „ „ „ „ 16 zł.

W ślad za powyższem Ministerstwo Skarbu zarządza, że połowa wymienionej wyżej odroczonej należności winna być przez płatników do Kasy Magistratu wpłacona w ciągu miesiąca kwietnia 1926 r., a druga zaś połowa tejże należności w ciągu m-ca czerwca r. b. — bez policzenia odsetek za odroczenie.

Po upływie wyżej wyznaczonych terminów płatności będą liczone od nieuiszczonych kwot podatku kary za zwłokę w wysokości 4% miesięcznie i należność będzie ściągnięta przymusowo z karami za zwłokę oraz kosztami egzekucyjnemi.

Naczelnik Urzędu
J. Polakowski.

RADIO.

Program na czwartek 25 marca r. b.

BERLIN (505, 576, 1300) 16.30 Koncert romantyków, 21 Koncert; 22.30 Muzyka taneczna.

WROCŁAW (418, 251) 13.45, 17 Koncerty; 19.30 Język polski; 20.30 Wieczór pieśni 22 Kabaret.

HAMBURG (392.5) 16.15, 17 Koncerty; 20 „Früklingsluft“ opert. Straussa.

KRÓLEWIEC (463) 11.30, 16.15, 19.30 Koncerty.

KÖNIGSWURSTENHAUSEN (1300) 21 Koncerty.

LIPSK (452) 16 Koncert.

MONACHIUM (485) 16.30, 19 Koncerty; 20 „Der liebe Augustin“ opert. Falla.

MÜNSTER (410) 13.15, 16 45, 20.30 Koncerty.

MEDJOLAN (320) 21 Koncert.

BARCELONA (462) 19.50 Koncert; 24 Opera.

OSLO (382) 20 i 21 30 Koncerty.

RZYM (425) 20.40 Operetka Ranzato; „Kraj dzwonów“.

STOKHOLM (—) 11 Nabożeństwo; 19 „Eliasz“ oratorium Mendelsohna.

TULUZA (430) 22.20 Koncert.

BERN (435) 20.30 „Trio harfiarzy“.

PRAGA (368) 20.02 Koncert orkiestry.

WIEDEŃ (530) 11, 16.15 Koncerty; 20.15 Akademja Muzyczna.

ZURYCH (515) 20.30 Wieczór pieśni szwajcarskiej.

BUDAPESZT (546) 10 Nabożeństwo; 16.30 i 18 Koncerty; 20.30 Koncert na bałałajkach; 22 Muz. taneczna.

BRNO (—) 19 Koncert z konserwatorium; 20.10 Baron Cygański op. Straussa.

HILVERSUM (1050) 17.40 Koncert; 20.50 Koncert symfoniczny.

LONDYN-DAVENTRY (365—160) 12 Koncert; 13 Koncert na organach z kośc. Św. Stefana 14 Koncert; 17.15 Koncert z Trocadero; 19 Koncert; 20 Big-Ben; 21 Koncert z Menchesteru; 22.30 Muz. taneczna.

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

Fr. Dohourcau.

SZTANDAR

— Dominik! — rozkazał pułkownik Vaureix pod koniec obiadu — klacz przed domem jutro o 10-ej. Odprowadzę na stację sztandary, które jadą do Paryża.

— Słucham, panie pułkowniku.

Dzieci wstały od stołu; całowały zawsze ojca „na dobranoc". Za niemi podniosła się nauczycielka z hieratyczną powagą, w którą ubierała się chętnie teraz, od czasu, kiedy „pani" umarła.

— Dobranoc, dzieciaki — rzekł ojciec. Bądźcie gotowi jutro na dziesiątą, by pożegnać chorągiew. — Zwłaszcza ty, Jakóbie. Ostatni raz jutro ją zobaczycie, spocznie teraz razem z innemi — tam u Inwalidów, koło Wielkiego Cesarza.

Mały Jakób skinął głową, nie mógł powiedzieć „tak" — wybuchnął płaczem. Pocałował prędko ojca i wymknął się z pokoju, za nim wybiegł Marek.

— I proszę — kończył pułkownik, zwracając się do nauczycielki — żeby ich pokój był porządnie sprzątnięty na godzinę, kiedy pułkownik Destrey przyjdzie po chorągiew.

Potem usiadł przy dużej lampie, zapalił cygaro i rozłożył pisma wieczorne, by dowiedzieć się o najważniejszych wypadkach chwili obecnej, a zwłaszcza poszukać w kronice politycznej, co nowego wyprawiają Niemcy na Górnym Śląsku.

Po chwili weszła nauczycielka, pytając z miną tajemniczą, czy „pan" nie zechciałby asystować dziś przy modlitwie dzieci. Napewno będzie zadowolony, jeśli pójdzie.

Pułkownik złożył dziennik i wyszedł na korytarz. Nauczycielka ostrożnie uchyliła drzwi dziecinnego pokoju i cofnęła się, mówiąc:

— Ale żeby chłopcy nie widzieli, że pan tu stoi.

W dużym pokoju, tuż przy drzwiach stały łóżka dzieci, posłane na noc, w głębi koło okna szafka w murze, gdzie przechowywano sztandar, była szeroko rozwarta, na stoliczku przed nią, jak świece na ołtarzu, paliły się dwie małe świeczki choinkowe — jedyne oświetlenie całego pokoju. Blisko — bliziutko chorągwi modlili się na klęczkach chłopcy: Jakób w ubraniu żuawa a Marek Alzatczyka (na ostatnie Boże Narodzenie dostali te kostjumy — przedmioty westchnień i marzeń). Za nimi stał Dominik — w mundurze, włożonym na domową kurtkę, z krzyżem walecznych; niemądrą zwykle twarz ordynansa uszlachetniał wyraz powagi i skupienia. Rozciągnięta na murze chorągiew zdawała się żyć i ruszać w niepewnem płomieniu świeczek — czy też pod wpływem gorących słów dzieci?...

Dzieci mówiły:

— Święty Sztandarze, kochamy Cię z całego serca, bo jesteśmy Francuzami i Tatuś jest żołnierzem — i dlatego, że wyobrażasz zwycięstwo i poświęcenie zmarłych. Byłeś świadkiem chwały i cierpienia tych, którzy w Twoich oczach się bili — naszego kuzyna Jerzego, który poległ nad Marną i naszych przyjaciół Franciszka i Roberta którzy zginęli pod Verdun. I jeszcze tych wszystkich, których nie znamy, ale których kochamy jak starszych braci, bo dali się zabić za nas. Święty Sztandarze, przed którym uciekali nieprzyjaciele, nie zapomnij o nas, chroń nas, chroń Francję żebyśmy mogli być dumni, że rośniemy w kraju który przez cały świat jest podziwiany i kochany.

Umilkli.

Wtedy począł mówić ordynans tonem monotonnym, z którego poznać było można prostego człowieka, śpiewającego od najmłodszych lat psalmy w kościołach, seminarzystę, którym był przelotnie przed 1914 rokiem.

— Święty Sztandarze — mówił - miej litość nad temi dziećmi i nad wszystkiemi innemi. Nie powinny poznać wojny. Pomyśl też o dzielnych żołnierzach, jak Dominik, który tu stoi przed Tobą, który raz ją odbył i to powinno wystarczyć. Poproś w raju Boga wszystkich żołnierzy żebyś nie potrzebował wychodzić więcej z małych kapliczek, gdzie taki czczony jesteś — wracać na zimno, wiatr, strzały i zabierać ze sobą Dominika i innych...

Pauza.

Po chwili ordynans dorzucił — ponieważ to ostatni raz modlili się dzieci przed sztandarem.

— Teraz, gdy idziesz do Inwalidów sztandarów z innych pułków — powiedz im naszą modlitwę, a zwłaszcza, żeby Niemcy pozostawali w pokoju.

Wtedy, pchnięci lekko przez ordynansa, Jakób i Marek zbliżyli się do chorągwi i ucałowali ją. Potem Dominik uczynił to samo. Wszyscy mieli łzy w oczach. Gdy się odwrócili — wszedł pułkownik.

— Teraz ja was ucałuję — rzekł wzruszonym głosem. Chodź tu także, Dominiku! — Potem wziął na ręce swego żuawa, chciał się okazać trochę niezadowolonym:

— Mały poganinie, — rzekł pułkownik - to ty tak zaniedbujesz krucyfiks, przed którym uczono cię modlitwy?

— Tatusiu, czy nie mówiłeś, że niema na ziemi nic piękniejszego jak sztandar? I że to jest rzecz święta? — odparł z pałającemi oczyma.

Pułkownik uścisnął swego syna i postawił go na ziemi. Ale chłopiec płakał jeszcze. Ojciec zrozumiał jego zmartwienie i, by go uspokoić przyrzekł powiesić jutro w tem samem miejscu chorągiew pułkową, którą miał w swojej pieczy. — Więc będzie mógł w dalszym ciągu okazywać swą cześć dla bohaterów ojczyzny.

— I, zatrzymując ordynansa, który się już wymykał — zawołał:

— Ty nauczyłeś ich tej modlitwy?

— Tak, panie pułkowniku!

— Jak dawno?

— Prawie od dnia, kiedy sztandar tu przybył — odrzekł Dominik i jąkając się ze wzruszenia, tłomaczył, że chłopcy oddawna go o to prosili. Wzruszeni byli obecnością w swym pokoju tego świadka bitew. Co wieczór przyglądali się chorągwi, by módz śnić o czynach bohaterskich. Potem zapragnęli modlić się przed nią.

— Dlaczegoż mnie — starego żołnierza, nie zaprosiłeś na to nabożeństwo? Masz mnie za niedowiarka?

Dominik milczał,

— No, dobrze, mój chłopcze. Ale zrobisz mi tę przyjemność i dodasz do twego „ojczenasza" (który ja uważam za zupełnie heretycki) to: „Jeśli trzeba będzie wracać — dobrze! Ty, wiesz, Święty Sztandarze,, z dobrą wolą pójdzie się za Tobą". I tak będzie — do licha!

— Brawo! zawołał mały żuaw — wiedziałem że brak czegoś w modlitwie Dominika. Nie była dobrą dla takiego chłopca jak ja. Bo, w końcu, będę pewnego dnia dorosłym mężczyzną — i żołnierzem.

— Niestety! — rzekł ojciec głuchym głosem — to prawdopodobne,, mój malcze, że ty także będziesz się musiał bić....

Tłom. J. Ch.

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor: A. RADWAN.